

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

MAŁGORZATA TARNOWSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

**„KIERUNEK, KTÓREMU NA IMIĘ NOWOCZESNOŚĆ”
SOCJALISTYCZNA MODERNIZACJA W ŚWIETLE PAMIĘTNIKÓW
CHŁOPSKICH W TOMIE *TA ZIEMIA JEST NASZA***

Tematem tego artykułu są związki między nowoczesnością i chłopskością¹ w ludowych pamiętnikach wydanych w okresie PRL, czytanych z perspektywy transdyscyplinarnej analizy kulturowej. Szczególnie interesował mnie będzie wybór pamiętników wydanych w 1969 roku pod tytułem *Ta ziemia jest nasza*, który ukazał się nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej jako pokłosie konkursu „Wspomnienia z reformy rolnej” ogłoszonego w 1963 roku przez czasopismo „Gromada — Rolnik Polski” we współpracy z redakcją miesięcznika „Wieś Współczesna”. Za współczesnymi historykami przyjmuję założenie, że okres lat 1944–1956, który obejmują relacje pamiętnikarzy, był czasem modernizacyjnego przyspieszenia i rewolucji społecznej, a jednym z kluczowych elementów tych procesów była reforma rolna zapowiedziana manifestem Polskiego Komitetu

Adres do korespondencji: malgorzata.tarnowska@amu.edu.pl; 0000-0003-0067-5721

¹ „Chłopskość” traktuję jako miękką kategorię opisu ogółu zjawisk dotyczących tego, co chłopskie, w polskiej kulturze i literaturze. W takim znaczeniu określenie to funkcjonuje w polskiej refleksji humanistycznej — pojawia się między innymi w monograficznym numerze „Tekstów Drugich” (nr 6/2017), a także w tomie *Chłopska (nie)pamięć. Dziedzictwo chłopskości w polskiej kulturze i literaturze* (Grochowski, Krawczyńska, Wołowicz 2019). Pojęcie „chłopskość”, będące pochodną przymiotnika „chłopski”, służyłoby więc uchwyceniu i uogólnieniu tego, co chłopskie, a także zagwarantowaniu tym zjawiskom ideologicznej neutralności (w kontrze na przykład do dyskursu związanego ze szlachecko-inteligenckim imaginariem ukształtowanym w XIX i na początku XX wieku).

Wyzwolenia Narodowego w 1944 roku. Okres, którego dotyczą wspomnienia, jest więc czasem socjalistycznego „skoku w nowoczesność” — pojęcie to przejmuję od Adama Leszczyńskiego, który zaproponował je do opisu dynamiki procesu „nadrabiania” różnicy ekonomicznej z Zachodem po drugiej wojnie światowej przez peryferyjne gospodarki, w tym Polskę Ludową w latach 1944–1956 (Leszczyński 2013). Sądzę, że zastosowana metafora skoku jest w omawianym przypadku również o tyle trafiona, że uwypukla dwa wymiary modernizacyjnego przyspieszenia szczególnie widoczne w chłopskich pamiętnikach z okresu reformy rolnej: z jednej strony aspekt temporalny, to jest rozciągnięcie w czasie, z drugiej — aspekt afektywny, związany z podjęciem pewnego ryzyka, ale też z ugruntowanym optymizmem i nadzieją na przyszłość.

Idąc tym tropem, w pamiętnikach ze zbioru *Ta ziemia jest nasza* będę szukać śladów ludowego doświadczenia owego „skoku w nowoczesność” — tego, jak kształtowały się w odbiorze pamiętnikarzy i pamiętnikarek przemiany związane z fundamentalnymi elementami socjalistycznej modernizacji, za które można uznać — oprócz reformy rolnej — powszechną alfabetyzację i rozwój szkolnictwa, modernizację wsi (rozwój budownictwa, sieci transportowej, elektryfikację i częściową mechanyzację rolnictwa) i zmianę reguł obywatelstwa. Tę ostatnią rozumiem jako przesunięcie związane ze zmianą ustroju i ustanowieniem „demokracji ludowej”, w którym jednak sprawczość ludu — nominalnie upodmiotowionego — została znacznie ograniczona. Tak rozumiana zmiana reguł obywatelstwa stanowiła jeden z wymiarów dyslokacji, które w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku były udziałem polskiego społeczeństwa, i odnosiła się do przeobrażeń ideowo-instytucjonalnych, związanych z powojenną reorganizacją życia politycznego. „W ramach tej dyslokacji następowało [...] przejście od państwa, jako stróża posiadania, do państwa, jako organizatora (egzekutora) masowego produkowania i współposiadania” — precyzuje autor tego pojęcia Przemysław Czapliński (2017, s. 20). Ten istotny wymiar chłopskiej emancypacji w okresie PRL analizuję na końcu artykułu, rozważając wyłaniające się z pamiętników formuły zbiorowej podmiotowości.

W jaki sposób chłopscy autorzy i autorki pamiętników zebranych w tomie *Ta ziemia jest nasza* opisywali wymienione wymiary „skoku w nowoczesność” przez pryzmat reformy rolnej? Na to pytanie będę szukać odpowiedzi, analizując fragmenty wybranych pamiętników w kontekście, po pierwsze, nurtu ludowej historiografii, a po drugie, debaty o ideologicznych uwarunkowaniach pamiętnikarstwa okresu PRL. Takie ujęcie omawianej problematyki pozwoli mi, mam nadzieję, odpowiedzieć na pytanie,

w jakim stopniu pamiętniki zebrane przez redakcję „Gromady — Rolnika Polskiego” mogą się przyczynić do lepszego zrozumienia historii ludowej okresu PRL.

REFORMA ROLNA JAKO ELEMENT SOCJALISTYCZNEJ MODERNIZACJI

Reforma rolna zainicjowana dekretem PKWN z 22 lipca 1944 r. była jednym z fundamentalnych, o ile nie najważniejszym — bo poprzedzającym i warunkującym pozostałe — elementów transformacji ustrojowej w Polsce 1944/1945 roku. Zapowiedziana 22 lipca i wprowadzona w życie dekretem z 6 września tego roku (akty uzupełniające ukazywały się mniej więcej do marca 1945 roku), obejmowała upaństwowienie majątków ziemskich przekraczających określoną powierzchnię: albo 100 ha powierzchni ogólnej, albo 50 ha powierzchni użytków rolnych, a na terenie trzech województw (pozańskiego, pomorskiego i śląskiego) — przekraczających łącznie 100 ha powierzchni ogólnej. W praktyce w ramach reformy i akcji osadniczej chłopci otrzymali (za opłatą) ponad 6 mln ha ziemi; skorzystał w ten sposób co trzeci rolnik w Polsce (Hemmerling 1990, s. 26–27). Cel tych posunięć władzy w sferze polityki agrarnej był tyleż ekonomiczny, co polityczny: w stwierdzeniu Komitetu Centralnego PPR z września 1944 roku wprost określano cel reformy jako „związanie szerokich mas mało-rolnych i bezrolnych chłopów oraz robotników z demokratycznym systemem społeczno-politycznym odradzającej się Polski, drogę do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego” (Leszczyński 2020, s. 501). W kontekście „skoku w nowoczesność” to właśnie reforma rolna PKWN wydaje się szczególnie ważnym momentem w powojennej historii, umożliwiającym zbiorcze spojrzenie na krzyżujące się trajektorie ówczesnych procesów modernizacyjnych: kulturowych, gospodarczych i politycznych. Zwrot w polityce agrarnej nie tylko był wstępnym etapem transnarodowego projektu kolektywizacji, którą zamierzano przeprowadzić w Polsce na wzór ZSRR, ale też uwarunkował ważne przeobrażenia na poziomie krajowym i lokalnym: zmianę struktury agrarnej, przewartościowanie i spłaszczenie hierarchii społecznej, dekompozycję tradycyjnego chłopskiego imaginarium symbolicznego opartego na opozycji wsi i folwarku, przewartościowanie lokalnych więzi społecznych: w nowym porządku wewnętrzną hierarchię wsi (chłopi bezrolni, małorolni, fornale, służba folwarczna, dwór) zastąpiła hierarchia zdefiniowana i narzucona przez władzę ludową, oparta na splocie sytuacji ekonomicznej i zaangażowania politycznego chłopów.

Reforma rolna uwarunkowała transformację ustrojową i społeczną drugiej połowy lat czterdziestych i słusznie we współczesnych naukach hi-

storycznych bywa wprost nazywana rewolucją. „Musimy uznać, że rok 1945 był czasem rewolucji” — pisał prekursor „rewolucyjnego” myślenia o polskim okresie powojennym, amerykański slawista Padraic Kenney, w rozprawie dotyczącej relacji między robotnikami a władzą komunistyczną w Polsce lat czterdziestych (Kenney 2015, s. 22). Rok 1945 można jednak w tym wypadku potraktować jako synekdochę całej dekady, kiedy to zdaniem Kenneya nastąpiła w Polsce konfrontacja dwóch odmian rewolucji: ludowej, robotniczej, i państwowej, komunistycznej, składających się na dwustopniowy przebieg ówczesnej wielkiej rewolucji:

„Pierwsza [rewolucja], która rozegrała się z grubsza w latach 1945–1947, była rewolucją społeczną i gospodarczą: gospodarka przeszła z rąk prywatnych lub też z rąk niemieckich okupantów w ręce państwa, a robotnicy i chłopci zostali namaszczeni jako nowa klasa rządząca. Druga rewolucja, ta z lat 1948–1950, była zarazem polityczna i społeczna. Z jednej strony partia komunistyczna zdobyła kontrolę nad polskim państwem i społeczeństwem; z drugiej — był to początek masowego awansu robotników i chłopów w edukacji, przemyśle i w biurokracji” (Kenney 2015, s. 22).

Zaproponowana przez Kenneya dwuetapowa wizja polskiej rewolucji lat 1945–1950 (1944–1950, jeśli uwzględnić rok wprowadzenia reformy rolnej, a wydaje się to uzasadnione w kontekście roli, jaką odegrała w powojennych losach robotników i chłopów) umożliwia zaakcentowanie korzyści, jakie przyniosła większości polskiego społeczeństwa powojenna polityka społeczna i gospodarcza, i – co nie mniej ważne — ich społeczne koszty. Takie ujęcie pozwala odsłonić złożony obraz historii społecznej okresu PRL i ówczesnych ambiwalentnych relacji między społeczeństwem a władzą. Ram tej historii nie wyznaczają dzieje ani opozycji politycznej, ani elit władzy, ani elit intelektualnych, lecz historia klas podporządkowanych — chłopów i robotników — uczestniczących w „skoku w nowoczesność”. Takie spojrzenie pozwala na spojrzenie na epokę PRL jako na czas nie tyle walki politycznej władz podporządkowanych ZSRR z polskim społeczeństwem, ile wdrażania projektu socjalistycznej modernizacji, która objęła całe społeczeństwo, złożone w przeważającej mierze z chłopów i robotników. „Socjalizm w istocie był projektem modernizacyjnym, służył przeprowadzeniu społeczeństwa w wymarzony świat produkcji przemysłowej, ściśle zorganizowanej sieci dystrybucji oraz mobilnej i wykwalifikowanej siły roboczej” — stwierdza historyk Brian Porter-Szűcs (2021, s. 373), podkreślając kluczowe znaczenie uprzemysłowienia, alfabetyzacji i upodmiotowienia klas ludowych dla socjalistycznego „skoku w nowoczesność”. Jego narracja o Polsce Ludowej, akcentująca jej modernizacyjny wymiar, wpisuje się w nurt eksplorowania historii „dolnych 90 procent” społeczeństwa

w ramach historii ludowej, nurtu skupionego na losach warstw i grup nieuprzywilejowanych społecznie i ekonomicznie (Leszczyński 2020).

W odniesieniu do historii chłopstwa w PRL (państwa, które deklarację „ludowości” zawarło w oficjalnej nazwie) termin „historia ludowa” może sprawiać wrażenie kategorii zaciemniającej, a nie wyjaśniającej złożoności ówczesnego stosunku władzy do warstw ludowych: z jednej strony afirmującej ludowość i folklor jako narzędzie emancypacji wsi, z drugiej — potępiającej tradycyjną kulturę wiejską z właściwymi jej etosem pracy, stosunkiem do ziemi i środowiska, sposobem nawiązywania relacji międzyludzkich, obrzędowością i religijnością. W kontekście ówczesnego faktycznego zaniku tradycyjnej kultury chłopskiej, w oficjalnej propagandzie zastraszanej przez dwa silne państwowe dyskursy ideologiczne — folkloryzm, a od lat sześćdziesiątych sarmatyzm plebejski (Czapliński 2011) — ludowe doświadczenie PRL pozostaje jednak obszarem wciąż niewystarczająco rozpoznany badawczo. Dotyczy to zwłaszcza doświadczenia socjalistycznej modernizacji: konfrontacja nowoczesności z tradycyjnym paradygmatem wiejskiego życia nie mogła zostać opowiedziana w pełnym wymiarze w oficjalnym dyskursie PRL, tworzonym w partyjnych odezwach i komunikatach i reprodukowanym na mównicach sejmowych, w propagandowej prasie i telewizji czy w socrealistycznej literaturze. W tym zakresie perspektywa historii ludowej umożliwia, jak sądzę, gest przekroczenia i demistyfikacji narracji ujmujących historię klas podporządkowanych w kolejne przemocowe ramy — i odsłonięcie doświadczenia ówczesnej rewolucji społecznej w jego lokalnych i mniejszościowych odmianach (uwzględniających choćby takie zmienne jak miejsce pochodzenia, status materialny, warunki pracy, płeć, orientacja seksualna).

OKOLICZNOŚCI POWSTANIA ZBIORU

Od drugiej połowy lat czterdziestych do lat osiemdziesiątych XX wieku ogłoszono kilkadziesiąt konkursów na chłopskie pamiętniki, w tym kilka dotyczących mniej lub bardziej pośrednio reformy rolnej PKWN 1944 roku. W publikacjach tych, poświęconych organizacjom zbrojnym i doświadczeniom wojenno-okupacyjnym (*Gotuj broń! Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948*, pokłosie konkursu ogłoszonego przez redakcję „Chłopskiej Drogi” na 25-lecie PRL [1969], zbiór *Chleb i krew. Moja wieś w czasie okupacji. Wspomnienia* [1968], pokłosie konkursu ogłoszonego przez „Tygodnik Kulturalny” i Zakład Historii Ruchu Ludowego, i *Pamiętniki dziesięciolecia* [1955], wydane na dziesięciolecie PRL), reforma rolna pojawia się jednak zaledwie kontekstowo (Wylegała 2017, s. 278). Tymczasem w zbior-

rze *Ta ziemia jest nasza* reforma rolna i jej konsekwencje stanowią główną oś problemową, a co więcej — ujęte są w optykę, którą można nazwać socjalistycznym wariantem „skoku w nowoczesność”.

Pamiętniki nadesłane na konkurs „Wspomnienia z reformy rolnej”, które stały się podstawą publikacji, z założenia miały dokumentować wspomnienia i rezultaty powojennej reformy rolnej. Konkurs wpisywał się w długoletnią tradycję chłopskiego pamiętnikarstwa², a jednocześnie — co już charakterystyczne dla powojennej rytualizacji życia publicznego — spełniał wymogi jubileuszowego wydawnictwa (pamiętniki opublikowano na 25-lecie przeprowadzenia reformy, w 1969 roku). Ponadto w zamierzeniu redakcji „Gromady — Rolnika Polskiego”, organizatora konkursu, zbiór *Ta ziemia jest nasza* miał pełnić z jednej strony funkcję komemoratywną, czym wpisywał się w oficjalną politykę historyczną lat sześćdziesiątych, krytyczną wobec polityki agrarnej okresu stalinizmu (zwłaszcza sposobu przeprowadzenia kolektywizacji), jednak niepodważającą samych założeń reformy rolnej. Z drugiej zaś — funkcję interwencyjną. „Miał to być głos samych chłopów w ogólnonarodowej debacie podsumowującej 20-letni dorobek Polski Ludowej” — pisała w przedmowie redaktorka tomu Stanisława Jarecka-Kimłowska (1969, s. 21)³. Zamysłem było „postawienie przed swoimi czytelnikami szeregu problemów z tym [z reformą — przyp. M.T.] związanych, ale nie tylko natury historycznej, lecz również problemów perspektywicznych odnośnie drogi rozwoju wsi polskiej” (T, 21). Zaproponowana przez gazetę forma dyskusji z czytelnikami wpisywała się w przyjętą przez redakcję strategię komunikacji z odbiorcami: była ona kontynuacją tradycji przedwojennej wiejskiej prasy i polegała na włączeniu ich w proces tworzenia publikowanych treści. Temu zaś służyło powołanie sieci korespondentów i społecznych współredaktorów i czytelniczej rady programowej „Gromady — Rolnika Polskiego”, a także szerokie udostępnianie łamów autorom i autorkom korespondencji od czytelników. Współczesny historyk prasy Jarosław Grzybczak zauważa:

„To, że gazetę w dużym stopniu redagowali chłopci, zapewniało jej nie tylko realizm, bezpośredni i ścisły związek z rzeczywistością, ale również czytel-

² Tradycja ta, sięgająca czasów przeduwłaszczeniowych, po pierwszej wojnie światowej związała się z tradycją socjologiczną. Jej początek jest najczęściej utożsamiany z włączeniem pamiętnika chłopca Władka Wiśniewskiego do trzeciego tomu publikacji Floriana Znanieckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Przegląd chłopskich pamiętników z pierwszej połowy XIX wieku począwszy od najwcześniejszego, autorstwa Jury Gajdzicy (1777–1840) — zob. Dunin-Wąsowicz 1992.

³ W dalszej części artykułu lokalizuję cytaty w zbiorze *Ta ziemia jest nasza*, podając literę T i numer strony.

niczą atrakcyjność. Wymiana korespondencji nie pozostawała również bez wpływu na aktywizację środowiska czytelników gazety. Bywało, że redakcja swoimi publikacjami wywoływała ożywioną dyskusję i falę listów na dany temat” (Grzybczak 1999, s. 160).

Zdaniem Grzybczaka „Gromada — Rolnik Polski” zawdzięczała ugruntowany status liderki wśród prasy kierowanej do środowisk wiejskich⁴ właśnie strategii komunikacji z czytelnikami, nawiązującej do tych wypracowanych przez tradycyjną prasę wiejską. Ich elementem — obok kolektywnego tworzenia treści — była działalność społeczna gazety, na którą składały się między innymi akcje lobbingsowe za inicjatywami ważnymi z punktu widzenia bieżących potrzeb wiejskiej społeczności (np. akcja „Boisko w każdej wsi”), systemy przyznawania nagród za wybrane osiągnięcia (np. za szerzenie postępu technicznego w rolnictwie lub najlepszą pracę dyplomową absolwentów szkół rolniczych), wreszcie — konkursy pamiętnikarskie. Oprócz „Wspomnień z reformy rolnej” redakcja „Gromady — Rolnika Polskiego” zorganizowała również inne konkursy, takie jak „Dziennik sołtysów”, „Moje dzieci”, „Moi rodzice” czy „Jestem matką” (Grzybczak 1999, s. 160), służące uchwyceniu przemian w chłopskim postrzeganiu pracy i relacji międzypokoleniowych.

Zgodnie z linią działalności aktywistycznej „Gromady — Rolnika Polskiego” celem „Wspomnień z reformy rolnej” było stworzenie dla czytelników platformy ekspresji doświadczeń związanych z reformą rolną, ale też umożliwienie wyartykułowania postulatów poprawy sytuacji swojej wsi. Adresatem konkursu było szerokie grono odbiorców — stałych czytelników gazety, którzy bezpośrednio brali udział w reformie bądź jako wykonawcy, bądź jako parcelanci.

Na konkurs „Gromady — Rolnika Polskiego” nadesłano w sumie 566 prac. Znaczna część autorów i autorek pamiętników zamieszczonych w zbiorze (148) w momencie ich nadsyłania pracowała na roli, przeważnie na swoich pierwszych w życiu własnych gospodarstwach otrzymanych w ramach reformy. Ponieważ w gronie autorów pamiętników znaleźli się

⁴ „Gromada — Rolnik Polski” ukazywała się od 1952 roku i była wydawana w nakładach sięgających ponad 400 tysięcy egzemplarzy (Grzybczak 1999, s. 156). Dwuczłonowy tytuł odzwierciedlał okoliczności powołania gazety, która powstała połączenia dwóch tytułów prasowych: „Gromady”, upolitycznionego (powołanego z inicjatywy KC PZPR), wysokonakładowego pisma kierowanego do małorolnych i średniorolnych chłopów, który ukazywał się od 6 marca 1949 r., oraz „Rolnika Polskiego”, ukazującego się od 7 września 1947 r. Fuzja obydwu tytułów w roku 1952 miała posłużyć podniesieniu i wyrównaniu poziomu obu czasopism i dotarciu do szerszego grona odbiorców, a także zwiększyć kontrolę państwową nad publikowanymi treściami.

liczni reprezentanci byłej służby folwarcznej czy bezrolni chłopi, należący do największych beneficjentów reformy rolnej, w jej ocenie przeważały głosy pozytywne, co służyło wspomnianym celom propagandowym. Materiał podzielono według kryterium miejsca zamieszkania autorów i autorek na dwie kategorie: pamiętniki z „ziem starych” i z „ziem odzyskanych”, co odzwierciedlało odmienne uwarunkowania społeczno-kulturowe i gospodarcze reformy na terenach ziem polskich i ziem historycznie związanych z kulturą niemiecką, przed wojną bardziej rozwiniętych gospodarczo. Poprzedzał je wstęp, w którym reformę umieszczono w perspektywie historiografii marksistowskiej (z podkreśleniem zasługi władzy ludowej w „rozwiązaniu odwiecznego problemu ziemi dla chłopów” [T, 20]), prezentujący podstawową analizę wyników zebranych materiałów: większość prac napłynęła z województw lubelskiego, poznańskiego i rzeszowskiego od autorów i autorek należących do pokolenia urodzonego na przełomie XIX i XX wieku (T, 23). W odróżnieniu od pamiętników zebranych na przykład w serii „Młode pokolenie Polski Ludowej” pod redakcją Józefa Chałasińskiego — wydawanej począwszy od lat sześćdziesiątych najbardziej monumentalnej inicjatywy wydawniczo-pamiętnikarskiej PRL — pozwala to uchwycić w pamiętnikach z reformy stosunek do socjalistycznej modernizacji reprezentantów pokoleń, które świadomie doświadczyły zmiany ustrojowej i Kenneyowskiej „dwustopniowej rewolucji”.

UWARUNKOWANIA IDEOLOGICZNE

Reforma rolna PKWN 1944 roku pozostawała mitem założycielskim Polski Ludowej przez cały okres trwania tej formacji ustrojowej, powielanym w oficjalnych odezwach, na wiecach, w powieściach produkcyjnych i socrealistycznych tekstach okolicznościowych. 22 lipca, datę wydania manifestu PKWN, ustanowiono świętem państwowym, a jej symbolikę wykorzystywano przy okazji inauguracji ważnych przedsięwzięć okresu PRL. W samej Warszawie w rocznicę 22 lipca dnia dokonano otwarcia między innymi odbudowanego Mostu Poniatowskiego (1946), Trasy W-Z (1949), Stadionu Dziesięciolecia i PKiN (1955) i Mostu Łazienkowskiego (1974), co podkreślało ciągłość między zwrotem w polityce agrarnej a procesami modernizacji kraju. Z tego względu, a także ze względu na ideologizację rynku wydawniczego i prasy w latach sześćdziesiątych, gdy ukazały się pamiętniki, krytycznej refleksji wymaga ich propagandowy wymiar. Choć świadczy o nim między innymi jednostronna prezentacja historyczna zawarta we wstępie, emocjonalnie, radykalnie przeciwstawiająca przedwojenny porządek społeczno-polityczny i gospodarczy temu obowiązującemu

w PRL (ten dualizm myślenia o przeszłości jest powielony w treści pamiętników, o czym piszę w dalszej części artykułu), nie przekłada się to jednak jednoznacznie na propagandową wymowę całego zbioru.

Pytanie o to, w jakim stopniu można traktować pamiętniki ze zbioru *Ta ziemia jest nasza* jako wiarygodne źródło analizy, nawiązuje do toczącej się od lat w naukach socjologicznych dyskusji na temat statusu źródeł wywołanych, jakimi są pamiętniki, oraz ich ewentualnej ideologizacji, która warunkuje ich wiarygodność i przydatność badawczą. Ideologiczne uwarunkowania i ograniczenia źródeł pamiętnikarskich tworzonych w odpowiedzi na odezwy konkursowe w okresie PRL obszernie analizowała Hanna Palska (1997). Badaczka zwracała uwagę na nieodłącznie wpisany w tę tradycję komponent ideologiczny, który jednak nie tyle umniejsza ich wiarygodność, ile nadaje im nieusuwalny polityczny rys. Jak trafnie zauważała, najważniejszym wyznacznikiem pamiętników pisanych na zamówienie socjologów w PRL było, zgodnie z intencją organizatorów konkursów (do których można zaliczyć przede wszystkim *Nowe pamiętniki chłopów* z 1955 roku i serię „Młode pokolenie wsi Polski Ludowej”), umieszczenie przez pamiętnikarzy swojego życia w kontekście bieżących przemian politycznych i społecznych, co skutkowało przemieszaniem w pamiętnikach sfery prywatnej i publicznej, a w efekcie — nieusuwalną ideologizacją pamiętników. Polityczność każdego pamiętnika tworzonych w takim paradigmatcie jest bowiem jego immanentną cechą:

„Zresztą, tradycja «ideologizowania» konkursów jest tak dawna, jak samo pamiętnikarstwo chłopskie. Odezwy na ogół wytyczały dokładnie ramy «wypracowania» o własnym życiu. Krok po kroku reżyserowały wspólny chłopski życiorys. Szukano u pamiętnikarzy potwierdzenia zjawisk, które przewidywano i obserwowano, a sama instytucja konkursu była platformą ekspresji ideologicznej chłopów. [...] Prosząc o umieszczenie swej biografii w historii politycznej, uzyskujemy przecież to, o co prosimy, tj. taką konstrukcję autobiografii, która zmierza do utwierdzenia wizerunku działacza społecznego — przejętego rzeczą publiczną światłego obywatela [...] Nie oznacza to jednak, iż życie w ten sposób opowiedziane stanowi materiał socjologicznie bezwartościowy. Tylko, że materiał taki ma wartość szczególną. Nie należy mieć jednak złudzeń, że jest to ta sama opowieść, którą pamiętnikarz stworzyłby na temat: «Opisz historię własnego życia»» (Palska 1998, s. 136–137).

Nie tyle odrzucenie, ile świadomość ideologicznych uwarunkowań wpisanych w pamiętniki tworzone na zamówienie organizatorów konkursów pamiętnikarskich pozwala zachować badawczą ostrożność podczas lektury chłopskich pamiętników z okresu reformy, nie pozbawiając ich

jednak wartości poznawczej. Istotnym ruchem okazuje się przeniesienie uwagi z warstwy czysto faktograficznej czy kompozycyjnej — która często zostaje podporządkowana nadrzędnemu celowi ukazania dojrzewania klasowego jednostki lub zbiorowości — na sploty prywatności i polityczności, w tym wypadku generowane przez doświadczenie socjalistycznej modernizacji.

Pamiętniki zebrane w tomie *Ta ziemia jest nasza* w nieunikniony sposób splatają to, co prywatne, z tym, co polityczne. „Apel o nadsyłanie wypowiedzi [opublikowany 31 grudnia 1963 r. — przyp. M.T.] został skierowany przede wszystkim do tych, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej, do tych, którzy czynnie uczestniczyli w jej przeprowadzeniu, a wreszcie do tych, którym reforma rolna przyniosła inne zmiany w życiu” — pisała o treści odezwy redaktorka tomu (T, 21). Pod hasłem „innych zmian w życiu” rozumiano przede wszystkim długofalowe konsekwencje reformy i wpisanie problematyki wiejskiej w kontekst industrializacji kraju. „Chodziło więc organizatorom konkursu o wypowiedzenie się pośrednio i na temat drugiej towarzyszącej niejako reformy, a mianowicie nacjonalizacji przemysłu. A zatem i problemu uprzemysłowienia kraju i oddziaływania tego procesu na przemiany zachodzące na wsi” (T, 21). Tak narzucone ramy własnej biografii warunkowały względną jej ideologizację i ograniczały możliwość wypowiedzi autorów i autorek pamiętników na tematy nie związane bezpośrednio z polityką agrarną.

Kwestionariusz pytań w konkursie „Gromady — Rolnika Polskiego” obejmował trzy grupy zagadnień: przebieg reformy i doświadczenia z nią związane, aktualna sytuacja gospodarstwa i życie na wsi oraz perspektywy rozwoju wsi związane z industrializacją kraju. Konfrontacja trzech płaszczyzn czasowych miała służyć ukazaniu socjalistycznej modernizacji w szerokiej perspektywie historycznej. Z jednej strony reforma rolna, z drugiej — industrializacja wyznaczały płaszczyznę, na której miały się przejawiać konsekwencje polskiego „skoku w nowoczesność”. W odezwie pisano: „Jakie nowe tęsknoty budzi dziś na wsi uprzemysłowienie kraju, kiedy nauka i praca w mieście wabią młodych, a na wieś wchodzi technika[?]” (T, 21). Podniosły ton tego pytania ustanawiał perspektywę pamiętników: ich celem nie było — jak powiedziano — podważanie samej idei reformy, lecz uchwycenie jej przebiegu i wskazanie jej konsekwencji, ewentualnie mankamentów możliwych do poprawy, a także zachęcenie do refleksji nad perspektywami rozwoju wsi w kontekście socjalistycznej modernizacji. Tak ustanowiona perspektywa z jednej strony narzucała ramy wypowiedzi, z drugiej — stanowiła zachętę do formułowania bardziej złożonej oceny polityki agrarnej PRL ostatniego dwudziestolecia w perspektywie

własnej biografii i zbiorowej biografii własnej wsi. Lektura pamiętników z uwzględnieniem tych uwarunkowań nie tyle pozwala zobaczyć w nich wiarygodne źródło historyczne — takie postawienie problemu nie wydaje się zresztą zasadne, bo nie sposób ocenić rzeczywistego stosunku pamiętnikarzy do polityki władzy ludowej — ile daje wyobrażenie o tym, w jaki sposób mieszkańcy wsi postrzegali przeobrażenia społeczne i kulturowe, które składały się na „skok w nowoczesność”⁵.

WOBEC POLITYKI AGRARNEJ PRL

Najważniejszą płaszczyzną pamiętników zebranych w tomie *Ta ziemia jest nasza* stanowi bilans państwowej polityki agrarnej w dwudziestoleciu 1944–1964, której ramy wyznaczyły dwa fundamentalne projekty polityczno-gospodarcze PRL: reforma rolna i kolektywizacja. Proporcjonalnie najwięcej miejsca zajmuje oczywiście podsumowanie reformy rolnej, w którym często pobrzmiwa zadaniowa postawa wobec otrzymanej ziemi. Na przykład autor pamiętnika nr 485 wspomina: „Ziemie [...] trzeba było doprowadzić do porządku, bo była zaperzona, zachwaszczona, dawała marne plony”. W pamiętnikach wybrzmiewa współodpowiedzialność za reformę — również w wymiarze nieprawidłowości w jej przeprowadzeniu. Autor pamiętnika nr 384 opisuje zaniedbania urzędników, którzy pomijali niedoszłych parcelantów podczas reformy rolnej, czym otwierali spekulantom pole do nadużyć. „Jeszcze raz podkreślam, że czuję się współwinnym za reformę rolną na terenie Łopuszna. Koło tak poważnej sprawy przeszliśmy obojętnie, a z reformy rolnej skorzystali spekulanci i zamożni” — podkreśla (T, 72). Podobne nadużycia odnotowuje autor pamiętnika nr 563, który zwraca uwagę na nieuczciwość i łapówkarstwo powszechne w przebiegu parcelacji: „Chłopi z sąsiedniej wsi, co mieli po 5 i więcej ha, tu dostawali ziemię za wódkę, kiełbasę i inne łapówki. Nic nie można było na to poradzić. Kto nie chciał mało, to nic nie dostał” (T, 87). Autor pamiętnika wstrzymuje się jednak od oceny tej niesprawiedliwości, podobnie jak faktu, że jako małorolny otrzymał tylko 1 ha ziemi, mimo że od dziecka pracował w majątku odziedziczonym po ojcu (T, 86). I choć podkreśla, że

⁵ Analizę ludowego doświadczenia reformy — a zatem płaszczyzny związanej z przeszłością i przebiegiem parcelacji — zanalizowała na materiale omawianych pamiętników historyczka reform agrarnych w Polsce Marta Bład (2019). „Pamiętniki chłopów wspominających reformę PKWN informują nas o sposobie przeżywania reformy rolnej przez tych, którzy otrzymali ziemię z parcelacji” (Bład 2019, s. 137). Relacje pamiętnikarskie z reformy rolnej szeroko wykorzystuje również badaczka społecznej historii reformy rolnej Anna Wylegała (2017, 2020).

„z wielkim zadowoleniem” przyjął akt nadania tego hektara ziemi, oddalonego, jak się dowiadujemy, od jego działki o 3 km, w końcu wybuchu: „My komornicy, którzy po kilkadziesiąt lat pracowaliśmy we dworze, czujemy się jednak nieco pokrzywdzeni, bo musimy jeździć daleko na swoje działki, jakie otrzymaliśmy z reformy rolnej” (T, 88).

Nieprawidłowości w przebiegu parcelacji, biurokratyzacja, łapówkarstwo i chaos organizacyjny — to najczęściej krytykowane w pamiętnikach negatywne aspekty reformy rolnej, które można uogólnić także na przebieg reformy w innych województwach (Wylegała 2020). *Ta ziemia jest nasza* okazuje się w tym zakresie wielogłosową opowieścią ustawiającą się w kontrze do reformy rolnej jako oficjalnego mitu założycielskiego nowego porządku politycznego: autorzy i autorki wskazują na „długie trwanie” w powojennej rzeczywistości nierównych relacji między rodzinami zajmującymi różne miejsce w przedwojennej hierarchii (na reformie skorzystali „spekulanci i zamożni”), a także na niewydolność państwa, które pozwalało swoim urzędnikom i emisariuszom na przeprowadzenie parcelacji w sposób niesprawiedliwy i chaotyczny. Istotne — z punktu widzenia przydatności pamiętników w dyskusji o historii ludowej — jest niemal wszechobecne w pamiętnikach poczucie sprawczości chłopów: za przebieg parcelacji, ale też przede wszystkim za zagospodarowanie otrzymanej ziemi. W rzeczywistości, w której dziedziczenie ziemi po przodkach zastąpił jej wykup od nowego depozytariusza — państwa, zmieniony stosunek do ziemi stanowił jeden z najważniejszych wyznaczników ludowego doświadczenia „skoku w nowoczesność”.

WYMIARY SOCJALISTYCZNEJ MODERNIZACJI

„Jeśli czytelnik nie potraktuje pamiętników jako listów interwencyjnych w incydentalnych sprawach, odnajdzie w nich główny kierunek, któremu na imię nowoczesność” — podsumowywała rozważania o pamiętnikach autorka wstępu (T, 32). Redakcja „GRP” nie sugerowała wymiarów modernizacji, a jednak przy lekturze pamiętników zebranych w tomie *Ta ziemia jest nasza* można z łatwością wyróżnić najważniejsze jej elementy: alfabetyzacja i rozwój szkolnictwa oraz modernizacja wsi i jej kluczowe składowe: rozwój budownictwa, sieci transportowej, elektryfikacja i częściowa mechanizacja rolnictwa.

Pierwszym z nich jest alfabetyzacja i rozwój szkolnictwa, na które zwracają uwagę właściwie wszyscy autorzy pamiętników. „Dzisiaj, za rządów robotniczo-chłopskich, [...] nie ma takiego dziecka, które by się nie uczyło. Każdy zdobywa jakiś zawód. Dużo młodzieży uczy się na wyższych

uczelniami. Nawet i starzy się doksztalają” — wspomina autor pamiętnika nr 485, rolnik z województwa lubelskiego, który sam ukończył zaledwie trzy klasy szkoły powszechnej (T, 44). Jego pamiętnik jest o tyle cenny, że autor w dzieciństwie już raz, w latach trzydziestych, chodził do szkoły — zorganizowanej na terenie dworu i pierwszej w okolicy. Z tego czasu wspomina małe pomieszczenie, w którym mieściła się szkoła, i nazwisko nauczycielki, która pozwoliła mu na wcześniejsze dołączenie do drugiej klasy. Choć nie jest więc krytyczny wobec samej szkoły przedwojennej, zwraca uwagę na systemową dyskryminację chłopskich dzieci: „Szkół takich jak obecnie nie było, a chociaż w większych miastach były, to biedotę chłopską nie stać było posyłać tam dzieci” — wspomina (T, 38). Ośmioro jego własnego potomstwa zdobywa lub zdobyło wykształcenie: w szkole lub na kursach organizowanych przez państwo. „Czy tak byłoby dawniej?” — pyta retorycznie. Zmienione warunki dostępu do edukacji na wsi mają również szersze konsekwencje. „Do szkoły rodzice posyłali mnie zawsze z łaski, bo to mi będzie — mówili — i tak niepotrzebne” — wspomina gospodyni z województwa poznańskiego, autorka pamiętnika nr 376, która do szkoły chodziła w powiecie siedleckim (T, 150). Jej pamiętnik pokazuje, że konsekwencją socjalistycznej modernizacji dla reprezentantów środowiska wiejskiego był nie tylko awans społeczny umożliwiony przez powszechny dostęp do edukacji, lecz także zmiana całego społecznego kontekstu funkcjonowania edukacji. „Nauczyłam się pisać w Polsce Ludowej, za co bardzo jestem wdzięczna” — podsumowuje autorka pamiętnika nr 133, która jedyne wykształcenie — jak podaje — zdobyła na kursach „dla analfabetów” (T, 270), jednych z wielu organizowanych w ramach akcji alfabetyzacyjnej lat 1949–1951.

Drugim obok alfabetyzacji kluczowym elementem socjalistycznego „skoku w nowoczesność” jest modernizacja wsi i jej kluczowe składowe: rozwój budownictwa, sieci transportowej, elektryfikacja i częściowa mechanicyzacja rolnictwa. „Słomiany dach prawie już znika. Jak nie dachówka na dachu, to eternit, a przed wojną tylko słoma na dachu znajdowała się, a dachówka na domach folwarcznych” — zauważa autor pamiętnika nr 129, odnotowując powojenne zmniejszenie dystansu między poziomem życia chłopów małopolskich i fornali (T, 48). „Tak jak zmieniło się życie ludzi uciśnionych, tak zmieniło się oblicze okolicy. Wybudowano w Wyszonkach szkołę[,] pomnik 1000-lecia, zorganizowano ośrodek zdrowia, gabinet dentystyczny, Radę Gromadzką, filię mleczarską, bibliotekę, klubo-kawiarnię, ustawiono kiosk” — wylicza rozwój oferty usługowo-społeczno-kulturalnej w swojej wsi autor pamiętnika nr 426 (T, 133). Wieś Wyszonki w województwie białostockim, w której przed wojną znajdo-

wała się zlewnia mleka, w wyniku modernizacji otrzymała „nowoczesną mleczarnię napędzaną motorem elektrycznym” (T, 133). Pamiętnikarze odnotowują również postęp w mechanicyzacji pracy na roli, w naturalny sposób wplatając go w bilans modernizacji wiejskiego budownictwa i zaplecza usługowego.

Duży entuzjazm budzi elektryfikacja, która nie tylko pociąga za sobą zmianę rytmu życia codziennego, ale też umożliwia udział w życiu obywatelskim, którego symbolem są radio i telewizor. Rolnik z województwa kieleckiego, autor pamiętnika nr 258, stwierdza: „Wieś jest zelektryfikowana, więc technika wkroczyła i do domów: pralki, radia i kilka telewizorów” (T, 75). „Lamp nie trzeba palić, bo mamy światło elektryczne. Mamy radio” — wylicza autor pamiętnika nr 219 (T, 57). Wyliczenia pokazują nowoczesność jako siłę przenikającą wszystkie dziedziny życia. Choć nie wszędzie jednak elektryfikacja dociera, co bywa z ubolewaniem odnotowywane — autor pamiętnika nr 450 pisze przy świetle lampy naftowej (T, 65) — to silne poczucie przynależności do nowoczesnego świata sprawia, że niedociągnięcia są postrzegane jako tymczasowy mankament rzeczywistości.

Kolejnym elementem socjalistycznej modernizacji jest rozwój sieci transportowej, łączącej poszczególne wsie z resztą kraju. Nowe połączenia umożliwiają pamiętnikarzom i pamiętnikarkom dotarcie do większych ośrodków zapewniających zarówno edukację, jak i pracę. Autor pamiętnika nr 450 z województwa lubelskiego pisze:

„Otwiera się perspektywa, że nasza wieś i wsie sąsiadujące będą połączone z szerszym światem. Jest już w toku budowa szosy, która będzie przebiegać przez naszą wieś i połączy ją z głównym szlakiem komunikacyjnym. Będziemy mieli lepsze połączenie z miastem. Będą też chyba kursowały autobusy” (T, 62).

Rozbudowa sieci komunikacyjnej splata się w wyobraźni ich autorów i autorek z nowoczesnym zatarciem granicy między wsią a miastem — wspomnianym przez pamiętnikarza „szerszym światem”. Bez względu na to, czy skomunikowanie wsi już się dokonało, mechanicyzacja rolnictwa warunkuje potrzebę zmian infrastrukturalnych, których zasygnalizowanie autorzy pamiętników poczytują sobie za obywatelski obowiązek. „[...] do stacji kolejowej mamy 5 km, do najbliższego miasteczka tyle samo, do szosy 4 km. Drogi są u nas bardzo złe. Jesienią, zimą i długo na wiosnę żaden pojazd mechaniczny do nas nie dojedzie. Potrzebna jest bardzo szosa” — zaznacza autor pamiętnika nr 485 (T, 46), w społecznikowskim duchu „Gromady — Rolnika Polskiego” wykorzystując swój pamiętnik do nagłośnienia bieżących potrzeb lokalnej społeczności.

Nie wszyscy pamiętnikarze posuwają się jednak do bezpośredniego sygnalizowania swoich potrzeb, często poprzestając na przyjęciu postawy biernego — co nie oznacza bezczynnego — oczekiwania. W wielu pamiętnikach nadesłanych przez mieszkańców i mieszkanki wsi, w których socjalistyczna modernizacja przebiega powolnie lub z zakłóceniami, autorzy wyrażają cierpliwość i zaufanie. Tak jest zwłaszcza w przypadku elektryfikacji. „Nie ma u nas jeszcze światła elektrycznego. [...] Czekamy cierpliwie, bo wiemy, że dużo jest takich wiosek, co są w takiej samej sytuacji” — podkreśla autor pamiętnika nr 485 (T, 46). Innym razem sprawozdawczy ton ustępuje tonowi tradycyjnej skargi: autor pamiętnika nr 563, mieszkający w kolonii z dala od swojej zelektryfikowanej gromady, zwraca uwagę na to niedopatrzenie i jednocześnie zastrzega: „Elektryczności pragniemy nie tylko dla rozrywki, ale przede wszystkim dla ulżenia sobie w pracy i zwiększenia jej wydajności” (T, 90). Ramy socjalistycznej modernizacji ściśle wyznacza więc — przynajmniej w wyobraźni autorów, którzy chcą jak najlepiej uargumentować swoje postulaty — reżim wydajności pracy, która nieodłącznie splata się z udziałem w życiu obywatelskim za pośrednictwem radia czy telewizji.

Rzadko wśród pamiętnikarzy pojawiają się bezsilność, a nawet uczucia resentymentalne — na przykład zazdrość — choć i na nie znajduje się miejsce. „Drogi u nas są fatalne. [...] Zazdrościmy wioskom, które budują drogi, co u nas chyba nigdy do skutku nie dojdzie — pisze jednoznacznie rolnik z Zalesia w województwie krakowskim, autor pamiętnika nr 478 (T, 103), czym wyłamuje się z ogólnie aprobatywnego tonu pamiętników z *Ta ziemia jest nasza*. Skargi, jeśli już są formułowane, to zazwyczaj jednak z dużą samoświadomością i precyzyjnym wskazaniem brakujących elementów modernizowanej wsi. „Nie ma sklepu, nie świetlicy, mleczarni itp.” — wylicza państwowe punkty usługowe, których brakuje w jego miejscu zamieszkania, autor pamiętnika nr 450 (T, 61). Nawet te doniesienia przepełnia jednak poczucie kolektywnej przynależności — nie tylko w horyzontalnym wymiarze lokalnej społeczności mieszkańców i gospodarzy, ale też wertykalnym, obejmującym młodsze pokolenia potencjalnych przyszłych rolników. Bilans bywa zróżnicowany i często kończy się smutną konstatacją, że zaniedbana wieś nie stanowi konkurencyjnego środowiska do życia dla młodych ludzi, którzy masowo migrują do miasta:

„Duże postępy widać w melioracji, w budowie dobrych dróg. Udogodnieniem dla ludności wiejskiej są ośrodki zdrowia, karetki pogotowia, punkty weterynaryjne itd. Ale mimo tego dziś młodzież wiejska, jeśli ma możliwość, to ucieka do miasta, bo w mieście widzi inne życie, lepsze warunki

bytowe i kulturalne. Na wsi jeszcze tego nie ma, trzeba będzie na to parę lat czekać” (T, 54).

„SKOK W NOWOCZESNOŚĆ” NA TZW. ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Nieco inaczej niż w przypadku „starych ziem” autorzy i autorki pamiętników opisują socjalistyczny „skok w nowoczesność” na tzw. ziemiach odzyskanych. Ich narracja zaczyna się najczęściej wraz z końcem wojny i mniej dotyczy modernizacji wsi, a bardziej organizacji życia gospodarskiego w konfrontacji z technologią pozostawioną przez Niemców. Emisariuszami modernizacji są tutaj nie wykonawcy reformy i urzędnicy lub Polska Ludowa, lecz — jak na przykład w przypadku rolnika z Żuław, autora pamiętnika nr 429 — często bezosobowe środowisko naturalne:

„Kiedy wody opadły, w każdym gospodarstwie było pełno sprzętu i narzędzi — brony różnego typu, pługi koleśne, opielacze, kosiarki, żniwiarki, wały gładkie, kolczaste pierścieniowe, grabiarki, wytrząsacze do siana, siewniki zbożowe i do nawozów. Rolnicy z Polski centralnej, nawet we dworze nie widzieli takich narzędzi i nikt nie znał ich przeznaczenia” (T, 194).

Wizja Żuław niczym mitycznej Atlantydy wyłaniającej się spod wody — którą celowo zalały te tereny wycofujące się wojska niemieckie — i odsłaniającej cały przekrój narzędzi służących do prowadzenia zmechanizowanej gospodarki umożliwia autorowi pamiętnika opisanie „skoku w nowoczesność” w kategoriach mitu, co jest charakterystyczną cechą narracji osadniczych (Gieba 2016, s. 77–89). Nie jest to jednak bynajmniej element „prześnionej rewolucji” ani tym bardziej bezrefleksyjnego przeniesienia wzorów z terenów wschodnich, tzw. kresów, o których autor tego pojęcia pisał następująco:

„Przesiedlani, porzucający swoje rodzinne ziemie i przebywający setki kilometrów, nie opuszczali wcale królestwa wyobraźni, które wcześniej rządziło życiem ich oraz ojców. [...] Gdy więc zajmowali zupełnie nowe dla siebie gospodarstwa i domy we wsiach i miasteczkach, w wyobraźni odtwarzali fragmenty świata, który musieli porzucić” (Leder 2014, s. 142).

Pamiętniki z tzw. ziem odzyskanych zebrane w tomie *Ta ziemia jest nasza* pozwalają wprowadzić w przywołany obraz istotną korektę: rekonstrukcja utraconego świata migrantów na tych terenach odbywała się w rzeczywistości radykalnie przekształconej przez nowoczesność. Doskonale zdawali sobie z tego sprawę parcelanci, którzy w nowych warunkach musieli nauczyć się gospodarowania jeśli nie od zera, to na pewno z wykorzystaniem nowych technologii rolniczych. „Od początku osiedlenia się nie sieję

z płachty, nie koszę żniwa kosą, nie młóćę cepami, nie tnę sieczki rękami, ani drzewa na opał ręcznie” — stwierdza autor pamiętnika nr 66, który w okolicy Zielonej Góry przyjechał we wrześniu 1945 roku zza Buga (T, 273).

Także w pamiętnikach z tzw. ziem odzyskanych dominuje poczucie pokoleniowej zmiany. To, co dla starszego pokolenia okazuje się ułatwieniem w pracy, szybko, bo już w kolejnym pokoleniu, staje się jednak nieuświadomionym przywilejem. Zdarzają się surowe oceny, podyktowane obserwacją przemian chłopskiego etosu pracy. „Nowoczesność, maksymalne wykorzystanie zdobyczy nauki i techniki a jak najmniejszy wysiłek osobisty, korzystanie z jak najszerzej pojętych zdobyczy socjalnych — oto cechuje młodych” — pisze autor pamiętnika nr 50 (T, 215–216), i trudno nie wyczytać w tym stwierdzeniu zawołanej krytyki erozji tego etosu pod wpływem ekspansji „zdobyczy” socjalistycznej nowoczesności.

NOWE „MY”

Procesy modernizacyjne lat 1944–1956 zmieniły nie tylko wiejską rzeczywistość w obszarze społecznym i gospodarczym, lecz także reguły obywatelstwa; nie tylko warunki uczestnictwa w nowej zbiorowości, lecz także samą definicję „my” — podmiotu zbiorowego, który był beneficjentem reformy rolnej i ofiarą stalinowskiej kolektywizacji, który doznawał awansu społecznego, brał udział w odbudowie kraju i stanowił jego przyszłość. Rolę twórcy wzorów więzi społecznych przyjęło na siebie państwo, które od nowa ustaliło zasady międzypokoleniowej transmisji tradycji, pamięci zbiorowej i wzorców postępowania, stając się nie tylko ich kreatorem, ale też depozytariuszem. Pamiętniki zebrane w tomie *Ta ziemia jest nasza* dokumentują ten wyłoniony w trakcie socjalistycznej modernizacji nowy podmiot zbiorowy: z jednej strony oficjalnie ukonstytuowany i zaaprobowany przez władzę, z drugiej — uwikłany w ideologiczne dyskursy władzy i pozbawiony fundamentalnej sprawczości politycznej.

„Dziękuję redakcji pisma «Gromada — Rolnik Polski» oraz redakcji miesięcznika «Wieś Współczesna» za ogłoszenie konkursu o reformie rolnej, w którym mogłem się wypowiedzieć, co zrobiłem w czasie swojego życia dla dobra Ojczyzny i dla dobra narodu” — pisze 75-letni autor pamiętnika nr 384, urodzony w 1889 roku rolnik z województwa rzeszowskiego (T, 68). Jego krótki, bo liczący niecałe trzy strony pamiętnik jest jednak reprezentatywny dla całego zbioru *Ta ziemia jest nasza*. Autor wylicza korzyści z reform przeprowadzonych w powojennym dwudziestoleciu:

„[Dawniej] [l]udzie rozjeżdżali się po świecie, bo tu nie było pracy i chleba. Dziś u nas z Zalesia wszyscy chodzą do pracy do Rzeszowa. Dzieci wiejskie mogą się kształcić. Robotnicy pobudowali sobie murowane domy, a nawet i piętrowe. Mają w domu wodociągi i centralne ogrzewanie. To zawdzięczamy Polsce Ludowej” (T, 68).

Alfabetyzacja i rozwój szkolnictwa, modernizacja wsi i jej kluczowe składowe: rozwój budownictwa, sieci transportowej, elektryfikacja i częściowa mechanizacja rolnictwa — to najważniejsze elementy socjalistycznej modernizacji. Nieprzypadkowo jednak pojawia się obok nich również pozornie niewinne stwierdzenie: „To zawdzięczamy Polsce Ludowej”, którego powtarzalność na przestrzeni całego zbioru — w różnych wariantach — uderza nie tylko żarliwą siłą afektu, lecz także pobrzmiewa fałszywą nutą, ponieważ budzi skojarzenia z hasłami oficjalnej propagandy, często wykorzystującej zaimek „my” do budowania iluzji społecznej legitymizacji własnych działań. To ideologiczne uwikłanie nowego „my” pokazują zarówno pojawiające się w *Ta ziemia jest nasza* elementy krytyki przebiegu reformy rolnej czy wybranych, opisanych wyżej jako najbardziej reprezentatywne, elementów powojennego „skoku w nowoczesność”. „Czujemy się jak obywatele Polski Ludowej” — podkreśla autor pamiętnika nr 563 (T, 87). W stwierdzeniu tym odbija się fundamentalne pęknięcie w socjalistycznej modernizacji, która umożliwiła „dolnym 90 procentom” udział w rewolucyjnych zmianach i narzuciła im model tożsamości zbiorowej, który jednak — będąc wersją skrojoną pod bieżące cele polityczne i gospodarcze — nie mógł stać się wiarygodną tej tożsamości podstawą. W tym kontekście pamiętniki zebrane w tomie *Ta ziemia jest nasza* mogą wskazywać na ukształtowanie nowego podmiotu zbiorowego — wiele dowodów takiego pojmowania „ja” jako części szerszej zbiorowości zostało tu wymienionych — jednak takiego, z którym można się utożsamić jedynie w narzuconych granicach.

PODSUMOWANIE

Chłopskie świadectwa zebrane przez redakcję „Gromady — Rolnika Polskiego” w zbiorze *Ta ziemia jest nasza* stanowią jedno z ważnych, lecz zapoznanych źródeł pamiętnikarskich okresu PRL. Obrazują Polskę Ludową doświadczającą „skoku w nowoczesność” — dokumentują z perspektywy mieszkańców i mieszkanek wsi postępy w rozwoju szkolnictwa, elektryfikacji, budownictwa, w rozbudowie sieci transportu i zdają sprawę ze stanu techniki rolniczej. Ze względu na dopuszczony przez redakcję interwencyjny wymiar tekstów autorzy wielu z nich tworzą zniuansowany

bilans reformy rolnej i formułują postulaty poprawy sytuacji własnej wsi, co komplikuje utrwalony w dyskursie propagandowym, jednostronnie afirmatywny obraz socjalistycznej modernizacji.

Jednocześnie — jak wszystkie pamiętniki pisane na zamówienie socjologów czy, jak w tym wypadku, wydawców — pamiętniki te wpisują się w ramy ideologiczne narzucone przez zamawiających; autorzy i autorki jedynie zwięźle, sprawozdawczo prezentują własną sytuację życiową i silnie koncentrują się na oczekiwanych przez redakcję opisach skutków powojennej polityki agrarnej dla ich wsi. W przeciwieństwie do pamiętników zebranych w serii „Młode pokolenie wsi Polski Ludowej” wyłaniający się z nich obraz Polski Ludowej okazuje się dość jednogłośnie uproszczony: również przez ograniczenia wynikające z krótszej formy tekstu niemal brak tutaj typowego dla pamiętników z „Młodego pokolenia...” rysu indywidualnej wrażliwości i uważności na uwarunkowania własnej biografii, choć w *Ta ziemia jest nasza* wiele jego śladów można odnaleźć we fragmentach poświęconych doświadczeniom z reformy rolnej i przemianom etosu pracy rolnika.

Mimo powyższych zastrzeżeń lektura zbioru *Ta ziemia jest nasza* daje wgląd w ważny, wciąż nieopisany, lecz fundamentalny wymiar rzeczywistości Polski Ludowej lat 1944–1956: „skok w nowoczesność”, który okazuje się metaforą doskonale oddającą sytuację chłopskich pamiętnikarzy utrwaloną w zapiskach. W krótkich formach zawierają oni bowiem zarówno zróżnicowany bilans przeszłości, jak i — formułując postulaty — wizję przyszłości. Jeśli więc redakcja „Gromady — Rolnika Polskiego” podsuwała swoim czytelnikom interpretację zbioru, skłaniając ich do poszukiwania „kierunku, któremu na imię nowoczesność”, to bez wątpienia formuła ta trafnie oddaje zawarty w pamiętnikach rys entuzjastycznego poczucia udziału w rewolucji społecznej. Jednocześnie świadomość nieprzekraczalnych ram tego rewolucyjnego doświadczenia — ram wyznaczanych i kontrolowanych przez władzę nominalnie ludową (w czym zawiera się cały paradoks) — najtrafniej ujmuje stwierdzenie autora pamiętnika nr 563: „Kto nie chciał mało, to nic nie dostał”. Stwierdzenie to, którego echa pobrzmiwają w całym tomie *Ta ziemia jest nasza*, pozwala spojrzeć na omawiany zbiór pamiętników jako na ważny głos warty uwzględnienia nie tylko w historii ludowej PRL, lecz także w polskiej historii XX wieku.

BIBLIOGRAFIA

Błąd Marta, 2019, *Sto lat reform agrarnych w Polsce*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Scholar, Warszawa.

- Czapliński Przemysław, 2011, *Resztki nowoczesności. Dwa studia o literaturze i życiu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Czapliński Przemysław, 2017, *Dyslokacje. Wprowadzenie do historii polskiej literatury powojennej*, w: Hanna Gosk, Bożena Karwowska (red.), *Sam początek. Lata 1944–1948 w literaturze okresu Polski Ludowej*, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa, s. 9–25.
- Dunin-Wąsowicz Krzysztof, 1992, *Świadomość narodowa chłopów w świetle pamiętników w okresie powstań narodowowyzwoleńczych*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica”, 45, s. 87–93.
- Gieba Kamila, 2016, *Literatura dotycząca powojennych przesiedleń na tzw. Ziemię Odzyskaną — przegląd koncepcji badawczych i próba definicji*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, t. 59, z. 2, s. 75–89.
- Grochowski Grzegorz, Krawczyńska Dorota, Wołowicz Grzegorz (red.), 2019, *Chłopska (nie)pamięć. Dziedzictwo chłopskości w polskiej literaturze i kulturze*, Universitas, Kraków.
- Grzybacz Jarosław, 1999, *Gromada — Rolnik Polski 1952–1995*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 1–2, s. 156–167.
- Hemmerling Zygmunt (red.), 1990, *Wieś polska 1944–1989. Wybrane problemy podmiotowości społecznej, życia politycznego, ekonomicznego, oświatowego, kulturalnego i religijnego*, Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa.
- Jarecka-Kimłowska Stanisława (red.), 1969, *Ta ziemia jest nasza. Wybór pamiętników z konkursu ogłoszonego w 20-lecie reformy rolnej przez „Gromadę — Rolnik Polski”*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Kenney Padraic, 2015, *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, tłum. Anna Dzierzowska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Leder Andrzej, 2014, *Prześlona rewolucja. Cwiczenie z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Leszczyński Adam, 2013, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Instytut Studiów Politycznych PAN–Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Leszczyński Adam, 2020, *Ludowa historia Polski*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Palska Hanna, 1997, *Polskie pamiętnikarstwo konkursowe. Ideologia w autobiografii, autobiografia w ideologii*, „Społeczeństwo, Badania, Metody”, nr 1–2, s. 9–17.
- Palska Hanna, 1998, „Pamiętniki nowego pokolenia chłopów polskich” [recenzja], „Studia Socjologiczne”, nr 2, s. 134–139.
- Porter-Szűcs Brian, 2021, *Całkiem zwyczajny kraj. Historia Polski bez martyrologii*, tłum. Anna Dzierzowska, Jan Dzierzowski, Wydawnictwo Filtry, Warszawa.
- Wylegała Anna, 2017, *O perspektywie badania chłopskiego doświadczenia reformy rolnej*, „Rocznik Antropologii Historii”, t. 7, nr 10, s. 273–305.
- Wylegała Anna, 2020, *Był dwór, nie ma dworu. Reforma rolna w Polsce*, Wydawnictwo Czarne, Wołowicz.

“THE DIRECTION CALLED MODERNITY”.
SOCIALIST MODERNISATION IN THE LIGHT OF PEASANT DIARIES
IN THE VOLUME *THIS LAND IS OURS*

Małgorzata Tarnowska
(Adam Mickiewicz University in Poznań)

Abstract

The subject of the article is the relationship between modernity and peasantry in peasant diaries of the Polish People’s Republic, and interpreted from the perspective of transdisciplinary cultural analysis; it focuses on diaries published in 1969 under the title *This Land is Ours* [Ta ziemia jest nasza]. Following contemporary historians, the author assumes that the period of 1944–1956, which the diaries cover, was a time of accelerated modernisation and social revolution, and one of the key elements of these processes was the land reform announced by the manifesto of the Polish Committee of National Liberation in 1944. The period covered by the diaries is therefore the time of the socialist “leap into modernity”. In striving to ascertain how the changes related to the fundamental elements of socialist modernisation were perceived by diarists, the author analyses the narratives in three dimensions: literacy, modernisation of the countryside, and changes in the rules of citizenship. By doing so, she shows that the said diaries may contribute to a better understanding of this period.

key words: modernity, peasant diaries, people’s history of Poland, land reform, modernisation

słowa kluczowe: nowoczesność, pamiętniki chłopskie, ludowa historia Polski, reforma rolna, modernizacja